

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73)

300 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Pod znakiem Popieleca.

Lwów, 14. lutego.

Z poważnych kół obywatelskich dochodzą nas następujące uwagi:

Wczoraj o północy dokonał krótkiego, lecz niezwykle hulawczego żywota Karnawał tegoroczny. Pozostawia po sobie szumną pamięć. Już dawno nie widziano u nas takiego rozpięcia wszystkich zmysłów uciechy i — co za tem idzie — zbytku. Bowiem stara to, a ciągle nowa historia: nie mamy środków na zaspokojenie nagwałtowniejszych potrzeb, jednak na zbytki stać nas zawsze...

Dzisiaj popielec powinien był nie poprzestać na oprószeniu głów popiołem. Spełniłby prawdziwie obywatelski obowiązek, gdyby na rozpalone łby wylał kubel zimnej wody i przyprowadził je do opamiętania.

Zanadto rozpanoszyła się u nas żądza użycia. W miarę, jak szerokie koła coraz większej popadają pauperyzacji, rośnie szaf sfer zubożonych przez wojnę, oraz tych metrych pod względem społecznym żywiołów, które z rozgardzaju ekonomicznego nadal ciągną niezmiernie zyski. Zwykły śmiertelnik zapracowulacy się w pocie czoła nie jest w stanie tyle zarobić, by groźnie przejmowała go wiadomość, że za bochenek chleba płacić trzeba 1700 Mp. i więcej, za litr mleka 1200 Mp., za jajo 220—250 Mp. i że ceny te niemal z dnia na dzień rosną. O jakimś remoncie odzieżowym, o uzupełnieniu zużytej białizny, nikt tam już nie myśli, bo na to trzeba setek tysięcy, a one zdobywają się wprawdzie łatwo geszefciarstwem, lecz jakże trudno je wyłuskać zwykłą uczciwą pracą! Równocześnie zaś setki i tysiące ludzi uwiја się po braku z miłą zadowolona i studjuje wystawy, przyczem im wyższa cena, tem większą atrakcją cieszy się u takich pasantów przedmiot. Dla nich nie jest za drogie. Rzucają pieniędzmi na prawo i na lewo, bo jedna spekulacyjka sypie im do kieszeni tyle tego — jak się wyrażają — „śmiecia“, że i policzyć trudno.

W uporządkowanych stosunkach zbytek nigdy nie mógłby osiągnąć podobnego, co obecnie, rekordu. Jestto jedno z wielkich, prześladowających nas nieszczęść, jeden z tych właśnie czynników, które uniemożliwiają Polsce sanację wewnętrzną. Pieniądz wyławiany z mas pracujących przez spekulację idzie na zaspokojenie karygodnych zachcianek, ucieka przy ich pomocy z kraju, zasypuje zagranicę nadmiarem marki polskiej i ndaremnia wszelkie próby podźwignięcia jej kursu. Skarbowi

Jak sprzedano Górny Śląsk Niemcom?

Przekupienie dygnitarza angielskiego 250.000 funtów szt.!

WARSZAWA. (M.) Z Londynu donoszą Trybunał tutejszy rozpatruje sprawę, wśród której wyszło na jaw **przekupstwo pewnego dygnitarza angielskiego, który pobral 250 tysięcy funtów szterl. za przychyłną dla Niemiec opinię w sprawie Górnego Śląska.** Prasa angielska stwierdza, że sprawę prowadzi poszkodowany przy tej haniebnej transakcji pośrednik między konsorcjum niemieckim i angielskim. Transakcji pieniężnej dokonał jeden z banków amsterdamskich.

Usankcjonowanie gwałtu.

Rada Ambasadorów zadowolona z postępowania Kowna.

W nagrodę za obalenie decyzji mocarstw Litwa otrzyma Kłajpedę

Leafield. (PAT.) Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu Rady Ambasadorów, poświęconem sprawie Kłajpedy, skonstatowano, że Litwa zastosowała się (!?) do wszystkich rozporządzeń sołusznicznych. Litwini wycofali uzbrojone bandy z terytorjum wolnego miasta, jednocześnie zaś w Kłajpedzie został utworzony rząd tymczasowy. Należy się spodziewać, że ostateczna decyzja w sprawie Kłajpedy wydana będzie w czwartek. Przewidują, że decyzja uzna suwerenność Litwy nad Kłajpedą.

Państwa zbytek minimalne zaledwo przynosi korzyści. Porastają dzięki niemu w pierze ci jedynie, którzy oddają się na usługi zbytku, dostarczają mu podniety i zaspokojenia.

Niewiadomo więc dla czego stan taki ma tolerować Państwo. Ciągłem drażnieniem warstw niezamożnych (bo jak może nie drażnić kogoś, kogo nie stać na kupienie sobie chleba, widok wystawy załozonej delikatesami?) prowadzi zbytek do nieobliczalnych następstw. Ponadto szerzy zgniliznę moralną, korupcję: sfery zasobne, lecz nie tak zasobne, by bezkarnie mogły szaleć, pociąga do ruiny; z każdego względu jest nie tylko szkodnikiem w danej chwili, lecz podaje w niebezpieczeństwo także przyszłość.

Nie więc słuszniejszego, jak rozbrzmiewające od pewnego czasu stale na wiecach różnych partji żądanie, by zamknięto importowi przedmiotów zbytkowych granicę przed nosem. Jedynym argumentem podnoszonym przeciw temu zarządzeniu jest obawa, że koła handlowe dotknie to boleśnie. Zapewne — tzw. bowiem artykuły luksusowe łatwiej znoszą choćby niezmiernie

da, uwarunkowana pewnemi zastrzeżeniami. Rząd litewski zaproszony będzie na narady w celu ustalenia szczegółów zawarcia formalnej konwencji.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger N. Nachrichten“ donoszą z Kłajpedy: Wysoki komisarz Petisne ma być odwołany. Również okręty wojenne państw koalicyjnych opuszczają Kłajpedę. Ostateczna decyzja w sprawie Kłajpedy ma być podjęta przez Radę Ambasadorów za tydzień.

wygórowaną cenę, niżli np. artykuły pierwszej potrzeby. Czyż jednak dla utrzymania owej zyskowności ma ponosić szkodę tyle nierównie ważniejszych interesów społecznych, ekonomicznych, państwowych?

W razie zabronienia wspomnianego importu pieniądz łatwiejzymałby się Państwa, mniej byłoby pokus do deprawacji, życie przy-

brałoby godziwszą formę, a walce klas odjętaby została jej ostrość.

To też dobrze życzący Państwu obywatel tylko przyklasnąć może każdej akcji, skierowanej ku wytepieniu, a przynajmniej ukróceniu zbytku. B. M.

Życie parlamentarne.

Reasumacja uchwał. — Rząd przeciw podkomisjom Komisji odbudowy kraju. — Posiedzenie, którego nie było.

Na wczorajszym posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo budżetowej reasumowano obie wczorajsze uchwały: 1) uchwałę, która odrzucała wniosek co do zażądania od Rządu wyjaśnień w sprawie nowych kredytów, 2) uchwałę odrzucającą projekt prowizorium budżetowego. Dyrektor Departamentu Ministerstwa skarbu p. Zaczek złożył wyjaśnienia co do nowych kredytów, poczem po obszernej dyskusji przyjęto większością głosów projekt prowizorium budżetowego.

Sejmowa Komisja odbudowy kraju w myśl poprzedniej uchwały utworzyła dwie podkomisje. Pierwsza dla zbadania działalności Generalnej Dyrekcji Odbudowy, druga dla zbadania działalności Państwowego Banku Odbudowy. — Na posiedzeniu tych podkomisji przedstawiciel Prezesa Rady Ministrów oświadczył, że Rząd sprzeciwia się jakiegokolwiek działalności tych podkomisji, gdyż uważałby to za votum nieufności, a akcie podkomisji za sprzeczną z konstytucją. Obie podkomisje postanowiły odwołać się do plenum Komisji odbudowy, która rozpatrzy jeszcze raz tę sprawę.

Sejmowa Komisja skarbowa miała odbyć dyskusję nad exposé Ministra skarbu Ponieważ nikt z obecnych głosu nie zażądał, postanowiono posiedzenie zamknąć.

„Ruch pobożeński“.

Sowiecki podatek od — pobożności.

Najdziksze fantazje — rzeczywistością! — Podatek od uczęszczania do kościołów i domów modlitwy. — Rozmiar opłat. — Żywiołowe oburzenie wśród opodatkowanych. — Czynne wystąpienia przeciw Gubispolkomom. — Przestrach w Moskwie. — „Ruch pobożeński“. — Zasytowanie ściągania podatków.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Lwowskiej“.)

Pogranicze Polsko-sowieckie w lutym.

Donoszą tu z Moskwy o nowym pomysle władz sowieckich, świadczącym dobitnie, że Rosja sowiecka coraz bardziej staje się państwem

wszelkich możliwości — państwem, w którym najdziksze paradoksy i najbardziej fantastyczne pomysły zmieniać się poczynają w rzeczywistość.

Mianowicie w ostatnim czasie

cały szereg t. zw. „gub.-ispolkomów“, tj. gubernialnych komitetów wykonawczych wydał i wprowadził w życie dekret, mocą którego ustanawia się wprowadzenie specjalnego podatku na rzecz państwa od wszystkich pobożnych, uczęszczających do kościołów i domów modlitwy wszystkich wyznań. Ustawa sowiecka przewiduje w opłatach szereg norm (czyżby zależnie od stopnia pobożności i religijności opodatkowanych?), obciążenie zaś sięga rozmiarów dość znacznych, a mianowicie jako „minimum“ opłaty za uczęszczanie do kościołów, wzgl. domów modlitwy przewidziana jest suma pięciu milionów rubli sowieckich od osoby, jako maksimum przyjęto natomiast kwotę pięćdziesięciu milionów rubli sowieckich. — Kwoty powyższe ustanowione są w formie opłat miesięcznych.

Jak było do przewidzenia, powyższa ustawa sowiecka, oraz wprowadzenie jej w życie wywołały żywiołowe oburzenie pośród wiernych wszelkich wyznań i mimo zgnębienie społeczeństwa sowieckiego przez czerwony „regime“, odczuwały się nie tylko żywiołowe protesty, ale pojawiły się nawet liczne fakty czynnych wystąpień przeciw odnośnym organom sowieckim ze strony ludności, która uważa wprowadzenie tego podatku za jeden z dalszych kroków akcji, zdążającej do zniszczenia cerkwi prawosławnej drogą prześladowania jej wiernych i kapłanów. Ruch ten rozszerza się bardzo szybko, a pisma sowieckie zważają go „ruchem pobożnym“. W niektórych guberniach wzmożnił się on już tak bardzo i przyjął rozmiary tak znaczne, że odnośne „gub.-ispolkomy“, które zainicjowały ten nowy system „tłumienia kontrrewolucji“ drogą podatków, zmuszone były zwrócić się z przedstawieniami, oraz z żądaniem pomocy do centralnych sowieckich organów w Moskwie.

Jak donosi prasa sowiecka, Moskwa wzięła bardzo poważnie pod uwagę doniesienie „gub.-ispolkomów“, na skutek czego zwołano

specjalną konferencję komisarzy ludowych dla spraw wewnętrznych, oraz dla spraw finansowych, poczem, na podstawie zapadłych uchwał telegraficznie polecono wszystkim odnośnym „gub.-ispolkomom“ zasystować ściąganiu podatku, a to celem zapobieżenia rozwijaniu się „ruchu pobożnego“, który mógł-

być wykorzystany przez żywioły kontrrewolucyjne. Charakterystyczne jest, że mimo polecenia Moskwy, zasystowanie ściągania podatku nastąpiło tylko w niektórych guberniach, w innych ściągano go natomiast dość długo wbrew poleceniu Moskwy, w niektórych zaś ściągają się go jeszcze obecnie.

Na wtorkowym posiedzeniu Komisji prawniczej postanowiono odrzucić obrady nad sprawą przekazania gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza do czasu wysłuchania sen. Kedziora, prezesa Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Komisja oświatowa rozpatrywała wniosek nagły ZLN. o zmianę artykułów 85 i 86 ustawy o szkołach uniwersyteckich (numerus clausus). Przyjęto wniosek, aby sprawę odesłać do Komisji konstytucyjnej z zapytaniem, czy proponowane zmiany są zgodne z konstytucją. Rozpatrzenie kwestji wprowadzenia ukraińskiego języka wykładowego w szkołach w powiatach wschodnich i południowo-wschodnich, odroczone do najbliższego posiedzenia.

Na Komisji rolnej prezydent Gł. Urzędu Ziemińskiego Ludkiewicz udzielał wyjaśnień o pracach Głównego Urzędu Ziemińskiego, a w szczególności w sprawach osadnictwa wojskowego i cywilnego.

Na posiedzeniu Komisji zdrowia publicznego pod przewodnictwem p. Karola Chądzyńskiego, pos. Weizsachera postawił wniosek, aby wobec uchwały sejmowej, zmierzającej do zniesienia Ministerstwa zdrowia, poddano sprawę gruntownemu zbadaniu i zaproszono p. Ministra na posiedzenie Komisji celem przedłożenia sprawozdania o działalności Ministerstwa zdrowia publicznego.

Ustalanie kursu złota polskiego.

Warszawa 13 lutego. Dzienniki donoszą, że na posiedzeniu w Ministerstwie skarbu wyjaśniono, iż najwłaściwszą podstawą do określenia wartości torytety złota polskiego w markach, będzie średnia geometryczna między przeciętnym kursem w Lusem franka s. w. carskiego oraz przeciętną giełdową ceną zła.

Echa tragedii grudniowej. Zhugutłowcy żądają ukarania wszystkich gloryfikujących zbrodnię Niewiadomskiego.

Warszawa, 14. lutego. Klub posłów PSL-Wyzwolenie postanowił zgłosić następujący wniosek nagły:

Z powodu wykonania wyroku śmierci na mordercy Prezydenta Rzpltej Polskiej śp. Narutowicza, niektóre organa prasy zamieściły artykuły, wzmianki, nekrologi, gloryfikując ohydny zbrodnię, popełnioną na osobie pierwszego Prezydenta Rzpltej. Wielu duchownych, będących równocześnie urzędnikami stanu cywilnego, urządziło uroczyste demonstracyjne nabożeństwa za mordercę. Niektórzy urzędnicy państwowi brali udział (nawet z opuszczeniem godzin biurowych) w tych demonstracyjnych nabożeństwach, a niektórzy nauczyciele szkół pow-

szechnych i średnich, w tej liczbie szkół państwowych, nie tylko brali udział w tych modłach, lecz prowadzili młodzież na nabożeństwa, lub urządzali modły w szkole.

Ze względu na to, że czynny te mają antypaństwowy charakter i stanowią przestępstwo przewidziane w odpowiednich artykułach kodeksów karnych dzielnicowych, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Rząd, aby zarządził bezzwłocznie we wszystkich tych wypadkach pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej i pociągnięcie odnośnych urzędników państwowych do odpowiedzialności dyscyplinarnej“.

Z komisji sejmowych.

O poprawę stosunków na kolei. — Gmach posejmowy dla Uniw. lwowsk. — Numerus clausus. — Sprawa losu Ministerstwa zdrowia.

Warszawa 14 lutego. Na posiedzeniu Komisji komunikacyjnej przedstawiciel kolei żelaznych dr. Wróbel odpowiadał na szereg pytań postawionych Ministerstwu w sprawach kolejowych. Po dyskusji uchwalono m. in. wnioski: 1) Wobec wzrastającego niezadowolenia z powodu szalejącej drożyzny wśród pracowników kolejowych,

Komisja komunikacyjna poleca Ministerstwu zbadać przyczyny niezadowolenia i przedłożyć Radzie Ministrów odpowiednie wnioski. 2) Komisja wzywa Ministerstwo kolei, aby dodatki drożyzniane były wypłacane pracownikom kolejowym z góry każdego miesiąca; 3) Wzywa się Ministerstwo kolei, aby rozpatrzyło w jak najkrótszym czasie wszystkie umowy dzierżawne, zawarte z dzierżawcami restauracji kolejowych i aby spowodowało znaczne podwyższenie czynszu dzierżawnego, odpowiednio do stosunków walutowych.

Prawa kaprysu.

(Czy przypadek istnieje naprawdę? — Hipoteza „pozytywistyczna“ i psychologiczna. — Serje niewytłumaczalne. — Siedm krów chudych i siedm krów tłustych. — Niewyczerpane źródło optymizmu. — Wszyscy mamy równe prawo do szczęścia! — Prawo naukowe a przypadek. — Ciekawe perspektywy. — Kto dożyje — zobaczy!)

II.

Lwów, 14. lutego.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy raz jeszcze, że niema przypadków. Każde zdarzenie najdrobniejsze jest aż do ostateczności wyznaczone swymi przyczynami. Lecz liczba tych przyczyn jest wielka aż do nieskończoności. Ażeby mógł się zdarzyć np. jakiś nieszczęśliwy wypadek kolejowy, działają łącznie: tysiącem okoliczności życiowych wyznaczone wcześniejsze lub późniejsze przybycie inżyniera, który przed kilku miesiącami badał filary mostu kolejowego, dalej o sekundę wcześniejsze lub późniejsze wjechanie na most pociągu, lub też minimalne przykrócenie się belki żelaznej, spowodowane znów chwilowym przysłonięciem tarczy słonecznej przez chmury i t. d. Łańcuch, jak widzimy, sięga w nieskończoność, musimy go jednak w pewnym punkcie zamknąć, — zaokrąglić, tam mianowicie, gdzie przyczyny komplikują się już tak dalece, że śledzenie ich staje się niemożliwe. Bez owego zamknięcia łańcucha wspomnianego nie moglibyśmy na-

wet wogóle choćby próbować tylko badać sprawę.

Ograniczywszy w ten sposób pole badania spróbować możemy budowy hipotez. Stosunkowo najłatwiejsze mamy zadanie wtedy, jeśli chodzi o zjawiska, będące niejako dalszymi kregami jednej fali. Tak ma się n. p. sprawa z katastrofami kopalnianymi. Serje tych katastrof, tak często spostrzegane, mają zwykle jeden powód wspólny: trzęsienie ziemi, którego poszczególne katastrofy są pojedynczymi refleksami.

Ta czysto pozytywistyczna hipoteza, którą możnaby ująć jako: wspólność przyczyny, nie wystarcza jednak wtedy, kiedy chodzi o zjawiska tak od siebie i terenem i czasem i przyczynami odseparowane, że niepodobna wspólnoty przyczyn ani przez chwilę przypisać. Tak ma się n. p. rzecz z katastrofami okrętowymi, które często układają się w zdumiewające serie, choć rozgrywają się o tysiące kilometrów od siebie i absolutnie różnią się od siebie przyczynami.

Jedyna droga, na której umysł ludzki może próbować wyjaśnienia tego niepojętego na pozór zjawiska — jest, jeśli tak rzecz można, metoda psychologiczna. Oto n. p. tonie jakiś olbrzymi morski skutkiem zderzenia się z górą lodową. Wnet potem pojawia się z rozmaitych stron świata mnóstwo doniesień o rozmaitych wypadkach na morzu, spowodowanych burzą, pęknięciem kotłów etc.

Tu możemy sobie wyjaśnić powstanie serii tylko przypuszczeniem, że ta sama ilość wypadków okrętowych zda-

rzała się w takim samym czasie i przed ową katastrofą, zasadniczą dla serii. Umysł ludzki podlega jednak także prawu bezwładności — raczej prawu ekonomii wysiłku umysłowego. Kiedy więc uwaga ludzkości pchnięta została w pewnym kierunku, siła inercji biegnie dalej w tym samym kierunku aż do chwili, kiedy jakiś nowy wypadek nie skieruje jej gdzieś indziej. Podobnie jak papier zgity raz w pewnym kierunku, ta twój się już potem w ten samem miejscu łamie, tak i uwaga ludzka skłonna jest uwzględnić i uprzewilejowywać w pewnym okresie wypadki do siebie podobne. Dlatego to, choć liczba katastrof okrętowych jest zawsze w pewnym okresie mniej więcej ta sama, — po jakiejś wielkiej katastrofie uwaga ludzkości skupia się przez czas dłuższy na wypadkach o charakterze do siebie zbliżonym.

Są jednak grupy zjawisk, których nie podobna ani w „pozytywistyczny“, ani w „psychologiczny“ sposób wyjaśnić. Ani bowiem nie podobna dopatrzeć wspólnych powodów, ani też uwaga na szczebie nie uprzewilejowuje pewnych zjawisk. Tak ma się rzecz n. p. z zdumiewającymi falami „szczęścia“ w grze w karty, z ogromnymi serjami danej „szansy“ w rulecie, ba — nawet w przysłowiowym „pechu“ w życiu. Wszak już Faraonowi śniło się siedm krów chudych i siedm krów tłustych...

Tutaj już umysł ludzki nie próbuje tłumaczyć, — staje bezsilny wobec splotu nieujmowalnych dlań powodów. Natomiast ujmuje wypadki w prawo, które pozwala mu czasem zapanować nad

zjawiskami, będącymi napozór jedynie zrzadzeniem kaprysu. Jest to t. zw. w matematyce prawo wyrównania. Orzeka ono, że suma odchyień od normalnego stanu, wyrażona w liczbach względnych, proporcjonalnych do wielkości odchyień, zbliża się coraz bardziej do zera... Innymi słowy: świat jest niejako obrzyciem wahadłem, które wyruszone z równowagi, wybiega to w lewo, to w prawo; lecz amplituda wachnięć staje się coraz mniejsza, aż kiedyś, kiedyś — po miliardach miliardów wyrównań niezupełnych, nastąpi wyrównanie zupełne: wahadło stanie u zera...

A konsekwencje życiowe tego prawa? Konsekwencje te są bardzo pocieszające, bardzo silnie przepojone optymizmem: oto jeśli masz Czytelniku „pecha“ — nie przerażaj się tem! Powinno i musi przyjść — wyrównanie; nadejść musi i dla Ciebie śledm lat tłustych! Grunt w tem, aby tego należącego się każdemu „pechowcowi“ wyrównania dożyć...

Tak więc, jak widzimy, istnieje możliwość ujęcia nawet — kaprysu w żelazne ramy praw naukowych. Jeśli uda się je dokładniej ująć, niż to się dotąd stało, otworza nam one horyzonty niezmiernie rozległe, niesłychanie interesujące. Jakżeż ciekawe refleksy mogą dać one w dziedzinie n. p. zjawisk społecznych!

Ha, kto dożyje — zobaczy!

BETA

Świat handlowy a kontakt Lwowa z Zachodem.

Ogłoszone w wczorajszym nr. „Gaz. Lw.” uwagi jednego z wybitnych przemysłowców lwowskich w sprawie fatalnego połączenia kolejowego pomiędzy Krakowem a Lwowem, znalazły — jak przewidywaaliśmy — odzew także i w innych sferach naszego społeczeństwa, o czym świadczy wystosowane do nas pismo jednego z reprezentantów kół handlowych we Lwowie, które zamieszczamy poniżej.

Lwów, 14. lutego.

Przedewszystkiem zechce Szan. Redakcja przyjąć wyrazy szczerzej wdzięczności za poruszenie sprawy obchodzącej żywo ogół mieszkańców obydwu głównych grodów Małopolski. Uwagi przemysłowca ogłoszone w wczorajszym nr. „Gazety Lwowskiej”, podziękuję w zupełności i sądzę, że do stanowiska tego przyłączą się także szerokie kręgi handlowe Lwowa i Krakowa, utrzymujące jak wiad. żywe handlo we wzajemne stosunki. To, o czym pisał mój poprzednik odczułem również silnie na własnej skórze i to wielokrotnie. Onegdaj np. bawiłem w pilnym interesie handlowym w Krakowie, odbywszy celem uniknięcia straty czasu — dla braku odpowiedniego, a tak bardzo pożądanego pociągu pospiesznego, któryby odchodził ze Lwowa około godz. 11 wiecz. — jazdę w tamtą stronę pociągiem „osobowym” od godz. 8.35 wiecz. do godz. 6.15 rano! Nałożyłem kilka dziesiątek stacji i przystanków, zmęczyłem się nerwowo i zużyłem fizycznie, zanim dostałem się wreszcie do celu mego podróży. — Po całodziennym zajęciu w Krakowie, które przeciągnęło się do późnego wieczora, przybyłem około godziny 10 na dworzec w przekonaniu, że natrafię na dogodnie połączenie z powrotem do Lwowa. Lecz jakże było moje zdziwienie, gdy poinformowano mnie, że najbliższe nocne połączenie kolejowe z niedawną „stolicą krain” stanowi znowu taki sam pociąg osobowy, odchodzący z Krakowa o godz. 11.30 wiecz., a przybywający do Lwowa następnego dnia dopiero o godz. 10.20 rano (utrata przedpołudnia!), podczas gdy pociąg pospieszny odchodzi dopiero przed godziną 2 w nocy. Byłem skonsternowany... bo miałem istotnie trudny wybór przed sobą: jedno gorsze od drugiego! Perspektywa nużącego długotrwałego powrotu pociągiem osobowym była dla mnie nie do przyjęcia. To też wybrałem pociąg pospieszny. Ale proszę sobie wyobrazić mój stan nerwowy, gdy po całonocnej i całodziennym męczącym musiałem czekać do godz. 2 w nocy, aby wreszcie zdobyć miejsce w pociągu pospiesznym, zapelnionym już szczególnie podróżnymi z zachodu.

Taki rozkład jazdy, pomijający żywotne interesy mieszkańców Lwowa i Krakowa nie może absolutnie być nadal utrzymany. Należałoby koniecznie dążyć do tego, by odjazd obecnego pociągu pospiesznego z Krakowa przesunąć z godziny 1.48 w nocy do godziny 11 wiecz. lub nieco wcześniej i zaprowadzić taki sam pociąg pospieszny w przeciwnym kierunku ze

Okupanci obejmują zarząd kolei w Zagłębiu Rury.

Niemcy przewidują swoją bliską kapitulację.

Narazie ciągle jeszcze sabetują. — Pogłoski o wojnie francusko-niemieckiej.

Paryż. (AW). Międzysojusznicza komisja nadreńska uchwaliła wziąć we własny zarząd koleje na lewym brzegu Renu.

Warszawa. (M). Wiadomość o postanowieniu objęcia przez władze okupacyjne kolei w Nadrenji i zagłębiu Rury wywołała w całym Niemczech żywe poruszenie. Jest to najgroźniejszy dla Niemców krok, jaki władze okupacyjne mogły podjąć. W kołach niemieckich obawiają się, że zmusi to Niemców do kapitulacji.

Wiedeń. (AW). Z Essen donoszą, że wojska francuskie i belgijskie zajęły 13. bm. miasta Wesel i Emmerich, przyczem okupowano natychmiast urząd cłowy i dworzec.

Niemcy zdołali usunąć przedtem cały materiał kolejowy

Paryż. (PAT). „Echo de Paris” dowiaduje się z Duisburga, że przypuszczalnie okupacja wkrótce będzie rozszerzona na Darmstadt.

Wiedeń. (AW). Pisma tutaj donoszą z Essen, że sytuacja staje się tam coraz bardziej krytyczna. Francuzi ustawili na placu przed dworcem karabiny maszynowe. Bójka Francuzów i Belgijczyków trwa w dalszym ciągu.

Wiedeń. (AW). Wieczorne dzienniki donoszą z N. Jorku, że w tamt. prasie obiega pogłoska, przyniesiona z Paryża, jakoby Francuzi zamierzali ogłosić stan wojenny z Niemcami.

Cziczeryn nie wierzy w wybuch wojny na Wschodzie.

Pomimo to sytuacja jest tam ogromnie skomplikowana.

Kyga. (PAT). Onegdaj przybyli tu w przejeździe z Berlina do Moskwy Cziczeryn i Krassin. Ministerstwo spraw zagranicznych podejmowało ich obiadem. Cziczeryn przyjął dziennikarzy, którym oznajmił: Konferencja lozańska stwierdziła, że Rosja i państwa z nią związane są niezbędnym czynnikiem życia międzynarodowego. Lekceważenie ich interesów stało się właśnie przyczy-

ną tego chaosu, do którego doprowadziła konferencja lozańska. Anglija, zdaniem Cziczeryna, prowadziła podczas konferencji podwójną grę w stosunku do sprzymierzonych, dążąc jednocześnie do zerwania konferencji. Obecna sytuacja jest bardzo skomplikowana. Pomimo to jednak Cziczeryn nie wierzy w wznowienie działań wojennych na Bliskim Wschodzie.

Oddźwięki dnia politycznego.

Zło mordu ś. p. metropolity Jerzego. — Dalsze kuluarowe pogłoski. — Tajny ukraiński uniwersytet we Lwowie.

Lwów, 14. lutego.

Ohydne morderstwo dokonane przez archimandrytę Smaragda na śp. Metropolicie kościoła prawosławnego w Polsce, przypominało społeczeństwu polskiemu groźne niebezpieczeństwo obcych knozań, które sprawę kościoła prawosławnego chcą czynić bronią wymierzoną w spójność Państwa naszego.

W kwestji powyższej znajdujemy w warszawskiej „Gazecie Porannej” takie między innymi uwagi: „Morderstwo popełnione na najwyższym dostojniku cerkwi prawosławnej w Polsce, Metropolicie Jerzym ma tło polityczne i tło osobiste. Archimandryta Smaragd, zabójca Metropolity, był prawą ręką episkopa Włodzimierza w Grodnie. Tam koncentrowała się nieprzychylna dla Polski część duchowieństwa prawosławnego, oporna wobec pojednawczej polityki Jerzego.

Główny czynnik oporu stanowili nie Rosjanie, obywatele polscy, lecz uchodźcy rosyjscy, korzystający u nas z prawa azylu. Na czele opozycji stoi senator Sierebriannikow i senator Bagdanowicz, obecnie występujący jako Białorusin, dawniej członkowie „Związku Narodu Rosyjskiego”, organizacji najbardziej reakcyjnej w całej Rosji.

Do tych uwag dodaje „Gazeta Poranna” wiadomość, że Arcybiskup Dionizy, pełniący czasowo o-

bowiązki Metropolity, otrzymał zbiorowy telegram od mnichów w Zagłębiu, którzy uskarżają się na szkodliwą pod względem politycznym działalność mnicha tego klasztoru Polikarpa, zagorzałego stronnika Smaragda i biskupów Włodzimierza, Eleuterjusza i Pantelejmona (usuniętych, jak wiadomo z urzędów diecezjalnych) i proszą o usunięcie Polikarpa jak najspieszniej, bo potem będzie już zapóźno, jak petenci się wyrażają.

W sprawie mordu na śp. Metropolicie wypowiada się również warszawski „Kurjer Poranny”, gdzie czytamy: „O. Smaragd był narzędziem tajnych, dyskretnie pracujących się emigracji rosyjskiej, tych wszystkich sprężyn Rosji monarchistycznej, które w Berlinie i w Belgradzie mają swe centra oddziaływania na nurty polityczne przyszłej odrodzonej „całej, niepodzielnej” Rosji... Zbrodnia dokonana przez obce wpływy na osobie Metropolity Jerzego, każe obudzić tem większą czujność rządu, tem większą inicjatywę państwową w zakresie sanacji naszych stosunków wyznaniowych”.

Dzisiejsze „Słowo Polskie” podtrzymuje pogłoski, krążące rzekomo w kuluarach sejmowych o mającej nastąpić w niedalekim czasie rekonstrukcji gabinetu. „W zwią-

zku z tem — pisze „Słowo Polskie” — na stanowisko ministra poczt ma być powołany inż. Linde, a na ministra spraw wewnętrznych p. Skulski”.

Wobec braku powtórzenia wspomnianych pogłosek na łamach reszty prasy wiadomość „Słowa” prawdopodobnie należy do informacji przeznaczonych do urobienia opinii.

*

Dzisiejsza „Gazeta Codzienna” przynosi szerzącą wiadomość o odbytem rzekomo we Lwowie zebraniu tajnego uniwersytetu ukr. W zebraniu, odbytem w sali Sokola ukr. przy ul. Ruskiej, wzięli udział „profesorowie”, uczniowie uniwersytetu, szereg osobistości ukr., a nawet paru urzędników państwowych ze Lwowa.

O ile informacje te odpowiadają rzeczywistości, to od naszych władz miejscowych należy domagać się stosownych wyjaśnień.

Groźba zniesienia Zakładu kred. dla miast małop.

Lwów, 14. lutego.

(mg) Rozesłała się pogłoska, że Zakład kredytowy dla miast małopolskich ma być zniesiony. Ażery zasięgnąć w tej sprawie bliższych informacji, zróbiliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do prez. Neumanna, który wprowadził pewną wiadomość o tem również jeszcze nie orzywał, jed akże wieści te doszły już ta że u zarządu miasta. Trzeba zaznaczyć odrazu, że byłoby to dla Lwowa nietyko wielką szkodą, ale poproszka o asystę, gdyż zakład ów udzielał miastom pożyczek rządowych i zasiła ich kasy, walczące wciąż z obrzymim niedoborem zwłaszcza w lepiłaby wskutek zniesienia Zakładu miasta wschodniej Małopolski, które dotychczas mało mogły z dobrodziejstw kredy u korzystać, gdyż centrala tej instytucji znajdowała się w Krakowie i nietyko im było uyskaż pożyczkę wskutek trudności skomunikowania się z Zakładem. Obecnie centrala mieści się we Lwowie, filja zaś poprzednio u zedująca w naszym mieście przeniosła się do Krakowa. Istnienie Zakładu jest tem konieczniejsze, że ak wiadomo Banki nie rozprządzą obecnie większemi ilościami gotówki i nie udziela ją miastom krety. Lwów zaciągnął w Zakładzie dopiero trzy pożyczki a to, w listopadzie 1922 oraz w grudniu i w styczniu bieżącego roku ich płatności jeszcze nie uiszczył.

Wobec groźby zwinienia instytucji, której istnienie jest niezbędne do wspomaganiania groduki Lwowa i wszystkich miast małopolskich Rada miejska na najbliższem posiedzeniu oweźmie odpowiednią, protestującą przeciw tem zamiarowi uchwałę.

Ruch towarowy z niemieckim G. Śląskiem.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”). Katowice, 14. lutego.

(u) Stacje niemieckiego Górnego Śląska, Bytom, Gliwice i Hindenburg zostały dla w zyskich przesyłek z Polski zamknięte, z wyjątkiem wypadków, w których niemiecka cyrkcja kolejowa w Opolu (Oppel) da na nie specjalne zezwolenie wyciśnięciem swojej pieczętki na liście przewozowym.

Redukcja miejsc wyszynku

Lwów, 14. lutego.

(mg.) Przedwczoraj odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem prezydenta Neumanna posiedzenie Komisji przeciwalkoholowej, która przeprowadziła definitywną już redukcję szynków we Lwowie. Nastąpiło to na mocy ustawy, wywołującej zrozumiałą zresztą popłoch wśród szynkarzy i restauratorów, z punktu jednak widzenia wyższej etyki i ze względu na zdrowie fizyczne i moralne przyszłych pokoleń, niezbędnej.

Wspomniana ustawa orzeka, że na 2.500 mieszkańców przypadać ma jedno miejsce sprzedaży napojów, zawierających więcej niż 2 i pół procent alkoholu (piwa, wina, wódki, wyskoków owocowych itp.), a w ogólnej liczbie dozwolonych miejsc sprzedaży w mieście, ma być tylko połowa wyszynków. Miejsca sprzedaży alkoholu nie mogą być bliżej niż w promieniu 50 metrów od warstatów fabrycznych, zatrudniających ponad 50 robotników, a w promieniu 100 metrów od zewnętrznych granic kościołów, domów modlitwy, szkół, sądów, więzień, dworców, stacji kolejowych. W wyjątkowych tylko wypadkach można od tej reguły odstąpić, o czym orzeczenie wydaje Minister zdrowia publicznego w porozumieniu z Ministrem skarbu i Ministrem spraw wewnętrznych.

Jeżeli ludność Lwowa wraz z przyjezdnymi obliczamy na przeszło 260.000 głów, to według ustawy przypada na nasze miasto sto kilkanaście miejsc sprzedaży alkoholu — natomiast mamy ich w istocie ponad 430, zatem redukcja dotyka prawie trzech czwartych tej liczby.

Wnioski w tym kierunku podaje Miejska Komisja do walki z alkoholizmem na podstawie danych, dostarczonych przez II. departament

Uchodźcy z Rosji podzieleni będą na katę i je.

Część z nich przybywać będzie tylko w wyznaczonych województwach.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 14. lutego.

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie członków miejscowego Komitetu rosyjskiego, na którym omawiano sprawę wydalania z granic Polski uchodźców, przybyłych po 12. października 1920. Przewodniczący Komitetu przedstawił szereg zarządzeń władz polskich. A więc wydaleni podlegają przede wszystkim ci, którzy nie mogą dowiedzieć się o emigrantami politycznymi. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy, na mocy którego uchodźcy rosyjscy otrzyma-

ją specjalne dowody osobiste. Przybyli po d. 12. października 1920 r. emigranci polityczni, będą posiadali prawo pobytu tylko w województwach, wyznaczonych im przez władzę. Inni będą podzieleni na kilka kategorii, z których najbardziej uprzywilejowani korzystać będą z zupełnej swobody zmiany miejsc pobytu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odłożyło termin wysiedlania emigrantów rosyjskich do 15. kwietnia br.

magistratu. Komisja ta ukończyła już właśnie obrady, obliczając ilość dozwolonych we Lwowie miejsc wyszynku i sprzedaży na 114, w tem 62 szynków, z której to liczby 8 uprawnień nie podlega ustawie, oraz 52 miejsc sprzedaży w naczyniach zamkniętych.

Szynki i handele alkoholem objęte redukcją istnieją jeszcze na razie, gdyż właścicielom przysługuje prawo rekursu do Komisji wojewódzkiej, która zatwierdza ostatecznie uchwały Komisji miejskiej. Za groźbę redukcją szynkarze, którzy już mają wiadomości o wyroku, gwałtownie wnoszą rekursy. Władze miejskie mimo to interpretują ustawę bardzo ściśle, podobno ostrzej niż w Krakowie.

Akcja, bezwzględnie bardzo niechętna szynkarzom i amatorom trunków, okaże się niezawodnie bardzo zbawienną dla zdrowia ogółu ludności, wiadomo bowiem, że im mniej „sposobności” napotka przechodzień po drodze, tem mniej zdąży skosztować alkoholu.

Natomiast obniżą się znacznie do

chody Państwa z podatku alkoholowego.

Magistrat ogłasza dziś właśnie wynik obrad Komisji antyalkoholowej, które wypadło dość smutnie dla szynkarzy.

Wśród tych, których nie dotknie redukcja spotykamy przede wszystkim instytucje o charakterze społecznym i humanitarnym, jak: Kasyno i Koło lit. art., Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń urzędników prywatnych (hotel Krakowski i hotel George'a), gmina m. Lwowa (na Gabrielówce), Towarzystwo Strzeleckie (Strzelnica) Kasyno Narodowe, Tow. Lyżwiarskie (ul. Pełczyńska 11.). Wszystkim tym firmom pozostawiono prawo wyszynku. Prawo sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych mają stowarzyszenia: „Nuza”, Stow. spożywcze drukarzy i ruskie „Tow. Narodnej Torhowli”.

Prócz wymienionych korzystają z prawa wyszynku: przy ul. Akademickiej Musiałowicz, Moor, Hartmann, przy pl. Bernardyńskim Bisanz, na Chorażczyźnie Maksy-

mowicz, przy ul. Fredry Zieliński.

Przy ul. Gródeckiej pozostawiono tylko 5 koncesji na wyszynk, przy ul. Lyczakowskiej 2 koncesje, w Rynku 4, przy ul. Sapięhy 2, przy Zółkiewskiej 2, przy Zielonej 1. Z najbardziej znanych lokali utrzymany prawo wyszynku: Nowak (pl. Halicki), Biemicki (ul. Hetmańska), Zwoiniński (ul. Hetmańska), Szkołwron, Zehngut, Kotowicz, Stadtmüller, Engel, Kilanowicz i inni. Z tych jednak wielu firmom przysługujące to prawo tylko do końca życia obecnego właściciela. Przy ul. Zamarstynowskiej zniesiono wszystkie miejsca wyszynku i sprzedaży z wyjątkiem Kakulskiego, której pozostawiono jednak tylko prawo sprzedaży.

Z wybitniejszych firm, którym nie odebrano prawa sprzedaży, wymienić należy: Soleskiego, Barabasz, Baczewskiego, Riedla, Ozmińskiego, Krebsa, Sotschka, Pasternakowa.

Organizowanie walki z drożyzną.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa 14. lutego

Komitet ekonomiczny Rady Mi i Grodzkiej ustalił zakres działania na rzecz jednego Komisarza do walki z drożyzną. Sporządzono w tym celu pierwsze porządki, których wywód zostanie bezwzględnie obroniony. Komisarzowi przysługuje prawo rozstrzygnięcia zakazu wywozu również na inne artykuły. Komitet ekonomiczny ustalił wytyczne walki z drożyzną. Sprawy kredytów na walkę z drożyzną postanowiono zostawić w zakresie kompetencji Ministerstwa skarbu, z którym należy wypracować komisarzy na ustalić wyokość sumy potrzebnej na najbliższą akcję antydrożyzną.

Na najbliższym posiedzeniu Senatu Komisarz drożyzny Artur B. wygłosi referat obejmujący całość walki z drożyzną.

MICHALINA HAUSNEROWA.

Pokłosie karnawałowe.

Lwów, 14. lutego.

Szybko przeleciał nam nad głowami wesoły huragan karnawału. Na parę tygodni wszystkie inne sprawy usunęły się dyskretnie na bok i zwoiniły nieco tempa swego biegu, pozostawiając wolne pole tanecznej gorączce, która też, świadoma swego bliskiego kresu, grasowała we Lwowie z żywiołową siłą.

Chociaż już dziś pokutny pył Popielca przyprószył różowe kartki balowej kroniki, błakają się jeszcze w rozbawionych głowach chaotyczne wspomnienia nieprzespanych nocy i rozmaite refleksje na temat ostatniego sezonu karnawałowego. Powiadają, że z całego, mnogiego roju bałów lwowskich rekord liczby uczestników osiągnęła maskarada Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Najwytworniejszy był ponoć bal dublański, najokazalszy pod względem reprezentacji bal prasy, najkosztowniejsze stroje zgromadził bal aptekarzy, najweselszym śmiechem dzwijały zapewne — reduty.

Jeśli mowa o damskich ubiorach, to przyznać trzeba, że ogólny wygląd balowej sali zyskał wiele pod względem estetycznym. Obok wielkiej różnorodności barw, materiałów i

pomysłów sztuki krawieckiej, które często wkraczają w dziedzinę prawdziwego artyzmu — nie spotyka się już takich rażących kontrastów, jak w pierwszych powojennych latach, gdy obok toalet olśniewających przepychem pojawiały się skromne sukienki markizetowe, a nawet welniane. Króluje jedwab we wszystkich formach.

Wyzywająca jaskrawość, jaka często razila oczy w minionym karnawale, zlagodniała znacznie, przechodząc w miłe, choć często mocne tony pastelowe. W kwiecistym wieńcu tańczących par mieniły się wszystkie barwy — z wyjątkiem czerwonej, wygnanej zupełnie poza progi balowych salonów. Swobodny krój sukni, upinanej w lekko spływające fałdy, przypominał często wdzięk starożytnego stroju greckiego, a zdobiący głowę węzeł grecki i stylowa przepaska we włosach, potęgowały to wrażenie.

Co do tańców, to na wszystkich bezwzględnie balach i zabawach dominowały zwykle „nowości”, biorąc górę nad sentymentalnym walcem, chociaż i on nie stracił jeszcze wielbicieli. Pełne uroku i temperamentu tańce polskie niestety zanikają, nie znajdując pietyzmu wśród dzisiejszej młodzieży. Poza tradycyjnym, rozpoczynającym każdy bal polonezem, utrzymał się tylko mazur i to „bia-

ły”, tańczony o świcie. O krakowiaku i oberku zapomniano zupełnie. Ten sam los spotyka i lanciera, który jeszcze niedawno był jednym z najulubieńszych tańców elegancji świata. Widocznie dystygowany jego spokój nie odpowiada „dzieciom wojny”...

Wogóle — coś się zmieniło w atmosferze balowej sali. Niby tak samo jak dawniej brzmi donośny głos aranżera na tanecznej arenie, niby tak samo krążą po lśniącej tafli podszkodziwinujące pary — a jednak... nie są już bale tem, czem ongi bywały. W przepaści, jaka dzieli karnawał dzisiejszy od przedwojennych sezonów balowych, utonęła młodzieńcza werwa mazure i romantyzm walca. Charakterystyczne cechy tych usuwanych na drugi plan tańców były niejako symbolami dawnej młodzieży.

Dziś nie tętni już w tańczącej kole tyle przelewającej się przez brzegi serdecznej wesołości, tyle życia i utrzymanej w granicach dobrego tonu, swobody. Sala balowa przestała być wielkim salonem towarzyskim, w którym wszyscy uważają się za dobrych znajomych, choćby się po raz pierwszy i ostatni w życiu widzieli. Mężczyźni niechętnie przystępują do dam, świeżo poznanych. Mimo ogólnej prezentacji, jaką zarządzają zwyczajnie ko-

mitety balowe, każdy bawi się wyłącznie w gronie swych najbliższych znajomych.

Nic dziwnego zatem, że dama, która nie spotkała na balu kilku swych stałych danserów, oierpieć może śmiertelne nudy, choćby była piękna jak Afrodyta, strojna jak Kleopatra i tańczyła jak Terpsychora... I nic dziwnego, że młode dziewczęta nie snują dziś w rozmarzonych główkach takich rojeń przedbalowych, jak ich poprzedniczki. Znikło marzenie o „nieznanem”, przecucie czarownych upoiń w idealnym świecie zachwyty i poezji, jaką osnuwają niegdyś serca melodrańca i niosła w kraj wyobraźni, pierzchający jak senna złuda przed pierwszym promieniem dnia.

Nie widać płonących oczu, marzących uśmiechów, nie słychać długich rozmów i szeptanych zwierzeń, a flirt, jeśli zagości na balu, ma raczej podkład burzliwej namiętności, niż błękitnego uwielbienia. To cecha dzisiejszej doby. Ale trudno doszukać się przyczyny, dlaczego zmatowiała wesołość zabawy. Czy ukryła się w ciasnym kole prywatnych salonów, czy też pomimo tak ożywionego karnawału, przeżyło się wogóle upodobanie tańca — trudno odgadnąć.

Gazeta Lwowska przed stu laty

Nowy sposób obliczania czynszu mieszkaniowego. Jedna przedwojenna korona austr. liczona będzie 200 mp.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.”)

Warszawa. (M). Ze źródeł rządowych komunikują, że Rząd stojąc na stanowisku uchwalonego przez Komisję prawniczą Sejmu Ustawodawczego projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów, chce wprowadzić pierwszą zasadniczą zmianę, a mianowicie, że wysokość komornego mają określać nie komisje lokalne, ale główna komisja rządowa, która po wysłuchaniu opinii lokatorów i właścicieli domów, ma

przedstawić Radzie Ministrów uchwały komisji.

Normowanie opłat czynszowych odbywać się będzie co 1—2 mies. w związku z wahaniami waluty. Projekt przewiduje obliczanie opłaty mieszkaniowej w ten sposób, że za 1 rb. płacony przed wojną, pobierać się będzie 500 mp., za 1 koronę austr. 200 mp., za 1 markę niem. 230 mp. Świadczenia mają być liczone osobno, jak dotychczas.

FOTOGRAFICZNE roboty amatorskie

kopie powiększenia, przezrocza, retusz, reprodukcje. **Spejalność przezrocza dla reklamy świetlnej.** — Wykonuje tanio i solidnie. **KLISZARNIA „HELIOS”** St. Cwakińska Lwów, Zimorowicza 14

Kronika.

Karnawał zegnano

hucznie i wesoło w wielu salach bałowych, stowarzyszeniach i związkach. Najlicniejszy zastęp gości znalazł się w Kasyńce i Kole liter. artyst. Do kadryla pod wodzą dra Pawlikowskiego stanęło tam 260 par. Nie brakło również amatorów tańca w Kasyńce i Kiskowem. Rano zaległa miejsciska karnawałowych triumfów pustka i cisza, uroczyste zaś tancerki, przecierając zaspane oczeta, spieszyły do świątyni, gdzie im posypywano główki rozmarzone szarym popiołem, przypominając o niekomościach tego świata. Panowanie objął z dniem dzisiejszym ślędz, ze względu na swą popularność cemony odpowiednio przez zapobiegających pp. kupców.

O kontakt z Zachodem,

„Gazeta Poranna” umieszcza w ostatnim numerze obszerniejsze ustępy z artykułu naszego w sprawie niefortunnnych połączeń kolejowych Lwowa z Zachodem, dodając na końcu od siebie następującą uwagę:

„Z naszej strony wyrażamy nadzieję, że sprawa połączeń powyższych, jak i innych bardzo ważnych połączeń ze Lwowem na Wschód, zajmie się Ministerstwo kolei, a wnioskodawcą w tych sprawach będzie lwowski prezes dyrekcji kolei p. Karol Barwicz, który, mając szczęśliwą rękę — o ile zechce szczerze zająć się powyższymi postulatami — doprowadzi je do szczęśliwego rozwiązania i zyska sobie powszechne uznanie i zasługę w akcji podniesienia naszych Kresów”.

Głos ten dziennika, tak szeroko rozpowszechnionego, pomoże niezawodnie sprawie przez nas wsczeltej i wywoła odzew donosny na szpaltach innych pism lwowskich i krakowskich.

Czwartek, 15. lutego. Rz.-kat.: Faustyna. — Gr.-kat.: Stryt. Hosp. — Słowiański: Szczęśliwa.

— **Redukcja miejsc wyszynku.** W dziale ogłoszeń dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej” podajemy szczegółowy wykaz szynków i miejsc sprzedaży wyrobów alkoholowych. Zarządzenie to wyjaśnia artykuł zamieszczony w dzisiejszym numerze na str. 4 pt. „Redakcja miejsc wyszynku”.

pole 2.934 milionów, opłaty stempowe 3.831,5 milionów, opłaty od koncesji na domy bankowe 22,2 miliony, taksy skarbowe 1,4 miliona, opłaty wywozowe od przetworów naftowych 113 milj.

— **Rozstaneć się niebo,** po kilku dnach kawalerskich mrozów termometry pomaszerały w górę, a tylko garstka ludzi, umiających poza obecną dobę sięgać wzrokiem wstecz i naprzód, wspomina ów straszny Popielec z czasu walk polsko-ruskich, kiedy to zdawało się, że Lwowowi grozi ostateczna zagłada.

— **Cukier podróżował** znowu bardzo znacznie. Sygnalizują już, że za kilogram tego niezbędego środka odżywczego płać się będzie loco Poznań ponad trzy tysiące mp. Dla sklepów miejskich i Nazy otwiera się akcja obywatelska, której oddadzą się one niezawodnie z całą energią, by zrozpaczona wprost ludność uchronić przed wyżyskiem rozpanoszonych bezkarne łupieżców.

— **(mg) Sprawy magistrackie.** Magistrat ukarał wczoraj dwóch przemytników spirytusu grzywnami 104.000 i 24.000 mk. właściciela hotelu przy ul. Furmańskiej za niechlujstwo grzywna 22.500, oberżystów przy ul. Gródeckiej grzywna 20.000 oraz przy ul. Rzeźni grzywna 45.000 również za niechlujstwo. Szynkarza przy ul. Żółkiewskiej ukarano grzywna 20.000 za sprzedaż alkonolu w niedzielę, właścicielkę koncesyj akces. za to samo przestępstwo grzywna 10.000. Trzem szynkarzom odmówiono przeniesienia zarobkowości na inne stanowisko, ponieważ miejsca te zostały objęte redakcją szynków. Cennik hotelowy uchwalono podnieść o 50%.

— **(mg) Ruch budowlany.** Na wczorajszym posiedzeniu magistratu udzielono konsensu na budowę 4-piętrowej kamienicy na rogu ulicy Chorażczyszaj i Ossolińskich Akwewej Spółce Wydawniczej, oraz konsensu na budowę oficyny dla fabryki wyrobów metalowych na górnym Łyczakowie.

— **Urzednicy Magistratu lwowskiego** posiadają prawo do poborów i dodatków, przyznanych tymim urzednikom państwowym. Otrzymałszy wiadomość, iż 55% dodatek do pensji mają otrzymać dopiero łącznie z poborami marcowymi, uchwalili wystąpić do prezydenta Neumanna deputację, która przedstawi mu, iż szalony wzrost drożyzny wymaga natychmiastowej pomocy, a każda zwłoka byłaby krzywdząca.

— **Zgon wybitnego okulisty.** „Kurjer Warszawski” donosi, że wczoraj wieczorem zmarł w Warszawie znany okulista Bolesław Ryszard Ciepner, członek Warsz. Tow. Lekarskiego i członek towarzystw okulistycznych francuskiego i heidelberskiego.

— **Zamknięcie kin warszawskich.** Między magistratem m. Warszawy a właścicielami kinoteatrów warszawskich od dłuższego czasu toczy się spór w sprawie pobierania przez magistrat 100% podatku od biletów kinowych. Właściciele kinoteatrów uchwalili zamknąć swe przedsiębiorstwa z dniem 14. bm. z powodu nieuwzględnienia przez magistrat ich żądań w sprawie obniżenia podatków.

— **(a). Przywrócenie debitu pocztowego dla „Nowoje Wremia”.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przywróciło dziennikowi rosyjskiemu „Nowoje Wremia”, wychodzącemu dawniej w Petersburgu, a obecnie w Belgradzie, debitu pocztowy w Polsce, gdyż pismo to zmieniło zasadniczo w swych artykułach stanowisko w omawianiu spraw polskich.

— **13-ty kongres swobótyczny.** Jak korespondent „Chwil” donosi, odbędzie się w Gdańsku lub w Abacji.

— **(h) Pożar w Miejskiej Kasie Oszczędności.** Wczoraj przedpoł wybuchł w gmachu M. K. Oszczędności przy ul. Wałowej 9 pożar. Po dwugodzinnej akcji ognie zlokalizowano. Szkoda wynosi kilka milionów.

— **(h) Schwytanie złodzieja na górcym uczynku.** Dziś rano nałogowy złodziej Piotr Denys, wylądował przechodzącej ul. Rutowskiego Stefani Petryckiej portfel zawierający 10.000 mkb. i rzucił się do ucieczki. W pogoni za nim puścił się st. post. Niewiadomski, który Denysa przytrzymał i sprowadził na inspekcję. Denys cynicznie przyznał się do popełnienia kradzieży, twierdząc, że kradnie, bo pracować nie umie.

Dyskusja ta prowadzona przed stu laty w parlamencie francuskim, była przegrywką do rozpoczęcia wojny francusko-hispańskiej: Francja miała się stać narzędziem reakcji europejskiej.

Reakcja święcąca tryumfy w Hiszpanii, doznała w roku 1820 ciężkiej porażki: ruch wolnościowy wywołany przez wolnomularzy zwyciężył, doprowadził do obalenia absolutyzmu i uchwalenia wolnościowej konstytucji Kortezów, Król musiał uleść i wbrew swej woli uznać jej postanowienia. Rządy kościoła ograniczono, maćki martwej ręki konfiskowano na cele państwowe.

Systemowi Metternicha groziło wielkie niebezpieczeństwo: usiłowania wyłamania się z pod jarzma reakcji najpierw Włoch, następnie Hiszpanii były zaraźliwym i niebezpiecznym przykładem dla Europy. Dlatego też dolożono starań, aby te groźne objawy w zarodku stłumić: najpierw pogrzebiono rewolucję włoską, następnie kongres mocarstw zwołany wr. 1822 do Werony wezwał Hiszpanię do zniesienia konstytucji i przywrócenia dawnych rządów, na co ta żadną mjarą zgodzić się nie chciała.

Wtedy Francja podjęła się roli egzekutora woli reakcyjnej mocarstw i rozpoczęła kroki wojenne.

eug.

